Zamieszkały wszechświat - zgubiona planeta

Alfred Palla

Zamieszkały wszechświat - zgubiona planeta

Bóg nie stworzył naszej planety, bo pewnego dnia przyszła Mu na to ochota. Bóg jest Bogiem porządku. Wszystko, co wyszło spod Jego ręki było rezultatem rozważnego planu. Nie inaczej było ze stworzeniem ziemi.

Mieszkańcy wszechświata

Bóg jest wszechmocny, toteż mógł stworzyć nasz świat w mgnieniu oka, a jednak poświęcił na to siedem dni. Dlaczego? Czyżby akt stworzenia był lekcją poglądową? Dla kogo? Biblia mówi, że świadkami stworzenia ziemi były wcześniej stworzone istoty, które księga Hioba nazywa synami Bożymi. Synowie Boży wykrzyknęli z radości patrząc na stworzenie ziemi i jej mieszkańców (Hi.38:4-7).

Kim są owi synowie Boży? Księga Hioba mówi, że zasiadają przed tronem Bożym na górze Narad (Hi.1:6-7; 2:1-2), niczym reprezentatanci zamieszkałego wszechświata. Kiedy w ich gronie pojawił się Szatan, Bóg zapytał go skąd przybywa. Szatan odparł, że reprezentuje ziemię, gdyż odkąd zwiódł Adama, stał się władcą tego świata (J.12:31; 2Kor.4:4).

Wydaje się, że synowie Boży są tymi samymi istotami, które Apokalipsa nazywa 24 Starcami zasiadającymi na tronach wokół tronu Bożego (Ap.4:4). Jeśli tak, to owi Starcy nie są aniołami, gdyż ci wymienieni są z osobna (Ap.7:11). Nie są też zbawionymi ludźmi, gdyż ofiary złożonej przez Chrystusa za ludzi nie odnoszą do siebie:

"Godzien jesteś wziąć księgę i jej pieczęcie otworzyć, bo zostałeś zabity i nabyłeś Bogu krwią twoją [ludzi] z każdego pokolenia, języka, ludu i narodu, i uczyniłeś **ich** Bogu naszemu królestwem i kapłanami, a będą królować na ziemi." (Ap.5:9-10)

Bóg stwarzając nasz świat czynił to na oczach wszechświata. W tym świetle znamienna jest

wypowiedź apostoła Pawła: "Staliśmy się widowiskiem dla świata i aniołów, i ludzi" (1Kor.4:9). Użył on w tym zdaniu greckiego słowa *theatron*, od którego pochodzi "teatr" oraz słowa *kosmos* , mówiąc dosłownie: "Staliśmy się teatrem dla kosmosu i aniołów".

Stworzenie naszego świata wyrażało zarówno pragnienie Boże, aby stworzyć istoty na swój obraz i podobieństwo (Rdz.1:27), jak aby objawić wszechświatu Jego charakter. Jeśli zaś była taka potrzeba, to znaczy, że ktoś zakwestionował integralność charakteru Bożego.

Dzięki stworzeniu wszechświat mógł lepiej zobaczyć charakter Boga oraz prawdziwą naturę tego, który twierdził, że byłby lepszym bogiem - Lucyfera. Staliśmy się teatrem, gdyż odtąd kosmos z zapartym tchem śledził przebieg wielkiego boju miedzy Chrystusem i Lucyferem.

Lucyfer był stworzony, jak inni aniołowie, doskonałym. Jak inne istoty miał możliwość wyboru między dobrem a złem (Ez.28:15). Z powodu pięknego wyglądu i ogromnej inteligencji cieszył się ogromnym respektem i miłością aniołów (Ez.28:12). Zajmował najwyższą pozycję w niebie, ustępując tylko Synowi Bożemu (Ez.28:14). Z czasem pobudziło go to do próżności. Zamiast kierować cześć innych istot ku Stwórcy, zapragnął jej dla samego siebie (Iz.14:13-14).

Natura Szatana ujawniła się w pełni, dopiero na ziemi, jak to ukazuje opis kuszenia Jezusa: "Jeszcze raz wziął Go diabeł na bardzo wysoką górę, pokazał Mu wszystkie królestwa świata oraz ich przepych i rzekł do Niego: Dam Ci to wszystko, jeśli upadniesz i oddasz mi pokłon (Mt.4:8-9).

Stworzona istota domagała się czci od swego Stwórcy! Jakże pycha zaślepiła Lucyfera! Uznał, że powinien być równy Bogu, a gdy okazało się to niemożliwe, obrócił swój wpływ i mądrość, aby rozsiewać niezadowolenie wobec porządku Bożego. Odpowiedzialność za niezgodę, jaką wywołały jego pomówienia, zrzucił na Boga. Przypisał Bogu samolubność, sugerując, że gdyby jego prawa wzięły miejsce Bożych, rządy Boże zostałyby wzmocnione.

Biblia mówi, że w czasach końca Szatan osiągnie swój cel i otrzyma cześć należną Chrystusowi od niemal wszystkich mieszkańców ziemi: "cała ziemia w podziwie powiodła wzrokiem za Bestią; i pokłon oddali Smokowi, bo władzę dał Bestii" (Ap.13:3-4).

Mieszkańcy ziemi uczczą go w miejsce Chrystusa, akceptując jego roszczenia. Garstka pozostanie wierna Prawu Bożemu (Ap.14:12). Większość, włącznie ze światem chrześcijańskim odda cześć temu, który od początku pragnał zająć miejsce Syna Bożego (Mt.24:24).

Wielki bój w czasach końca rozegra się o lojalność względem przykazań (Ap.12:17). Ci, którzy okażą wierność Bogu, otrzymają znak przynależności do niebiańskiego porządku rzeczy. Jaki znak Bóg dał ludzkości przy stworzeniu? Co było znakiem, którym zapieczętował siedem dni stworzenia?

Pieczęć Stwórcy

Bóg stworzył człowieka w szóstym dniu, który nazywamy piątkiem (Rdz.1:31). Pierwszym pełnym dniem, jaki Bóg spędził z człowiekiem był dzień siódmy. Biblia nazywa ten dzień sabatem (Wj.20:8-11). Opis stworzenia kończy się słowami:

"I ukończył Bóg w siódmym dniu dzieło swoje, które uczynił, i odpoczął dnia siódmego od wszelkiego dzieła, które uczynił. I pobłogosławił Bóg dzień siódmy, i poświęcił go, bo w nim odpoczął od wszelkiego dzieła swego, którego Bóg dokonał w stworzeniu." (Rdz.2:2-3)

Bóg się nie męczy (Iz.40:28), toteż nie odpoczął, dlatego, że był zmęczony. Zaprzestał pracy w dniu siódmym, ponieważ dzień ten święcił ze swym wszechświatem. Bóg zaprosił ludzkość do połączenia się z mieszkańcami kosmosu w święceniu tego dnia, który celebrował z istotami honorującymi Jego Prawo. Bóg powiedział: "Święćcie moje sabaty i niech będą znakiem między mną a wami, aby wiedziano, że Ja, Pan, jestem waszym Bogiem!" (Ez.20:20).

Sabat to znak przyjęcia Boga jako Pana i Stwórcę wszechrzeczy (Wj.20:11). Każdy kto święci ten dzień w zgodzie z Jego wolą, uznaje Go za Stwórcę i Pana. Przestrzeganie siódmego dnia tygodnia jest aktem uznania nad sobą autorytetu Boga. Bóg dał go ludziom zanim człowiek upadł w grzech, na tysiące lat, zanim na ziemi pojawili się Żydzi, z którymi często wiąże się ten dzień.

Obierając inny dzień w miejsce wyznaczonego przez Boga, oddajemy cześć stworzeniu zamiast Stwórcy. Czy jest przypadkiem, że religie, na które Szatan miał największy wpływ, otoczyły czcią inny dzień? W czasach apostołów mieszkańcy Imperium Rzymskiego czcili niedzielę. Nazywali ją *dies Solis*, czyli "dzień słońca", gdyż za nią krył się kult Słońca - stworzenia, a więc pośrednio Lucyfera. Nazwa ta przetrwała do dziś w wielu językach (np. ang. *Sunday*
czy niem.
Sonnetag
).

Nie jest przypadkiem, że w ciemnych wiekach, w których Szatan uzyskał największy wpływ na kościół chrześcijański, niedziela zajęła miejsce biblijnego sabatu. We wczesnym średniowieczu kościół zmienił biblijny nakaz święcenia sabatu na niedzielę. Kardynał rzymsko-katolicki Lois de Segur napisał:

"To Katolicki Kościół przeniósł dzień odpoczynku na niedzielę... Dlatego święcenie niedzieli przez protestantów jest hołdem, jaki mimowolnie oddają autorytetowi tego Kościoła. (1)

W całym Piśmie Świętym nie ma ani jednej sugestii święcenia niedzieli. Przyznaje to w opatrzonej imprimatur książce kardynał rzymsko-katolicki James Gibbons:

"Możecie przeczytać Biblię od księgi Rodzaju po Apokalipsę, i nie znajdziecie ani jednej linijki autoryzującej świętość niedzieli. Pismo Święte nakazuje święcenie soboty, dnia którego my nie święcimy." (2)

W Biblii znajdziemy zapowiedź, że w okresie średniowiecza potężna instytucja o religijnym charakterze poważy się na zmianę w Prawie Bożym. Prorok Daniel nazwał ją Małym Rogiem, pisząc: "Będzie zamierzał zmienić czasy i Prawo" (Dn.7:25). Przykazanie biblijne, które dotyczy sabatu jest jedynym, w którym mowa jest o czasie w kontekście Prawa Bożego:

"Pamiętaj o dniu sabatu, aby go święcić. Sześć dni będziesz pracował i wykonywał wszelką swoją pracę, ale siódmego dnia jest sabat Pana, Boga twego: Nie będziesz wykonywał żadnej pracy ani ty, ani twój syn, ani twoja córka... Gdyż w sześciu dniach uczynił Pan niebo i ziemię, morze i wszystko, co w nich jest, a siódmego dnia odpoczął. Dlatego Pan pobłogosławił dzień sabatu i poświęcił go." (Wj.20:8-11)

Apokalipsa zapowiada, że w czasach końca diabeł z wigorem przeciwstawi swoje piętno pieczęci stworzenia Bożego. W miejsce znaku przynależności do Bożego porządku rzeczy, diabeł skłoni ludzi do wywyższenia dnia, który od czasów starożytnych odwracał uwagę ludzi od nakazów Prawa Bożego. Co więcej, wymusi na mieszkańcach ziemi posłuszeństwo wobec swego piętna (Ap.13:16). Otrzyma cześć ze strony ludzi lekceważących przykazanie Boże (Ap.14:9).

Czy jest przypadkiem, że w ostatnich latach, które odpowiadają biblijnemu opisowi czasów końca, ta sama instytucja religijna, która we wczesnym średniowieczu wprowadziła w miejsce biblijnego sabatu, znak swojego autorytetu - niedzielę, czyni wysiłki, aby narzucić prawa niedzielne nie tylko swoim wyznawcom, ale wszystkim mieszkańcom ziemi przy pomocy legislacji świeckiej. O tym mówi jedna z ostatnich encyklik papieskich *Dies Domini*.

Kłamstwo węża

Bóg musiał zaskoczyć wszechświat, gdy dozwolił Szatanowi i jego aniołom kusić człowieka. Wiedząc jednak, że Szatan oddał się grzechowi i zniekształca charakter Boży, Stwórca przygotował próbę, która mogła uodpornić ludzi na jego kłamstwa. W tym celu wybrał jedno z drzew w ogrodzie Eden, zaręczając, że jeśli ludzie z niego zjedzą - umrą (Rdz.2:17).

Bóg ostrzegł ludzi, że Zły ma do nich przystęp przez to drzewo. Musieliby jednak sprzeniewierzyć się prawu Bożemu, aby ulec Szatanowi. Drzewo służyło więc ochronie człowieka. Bóg przeciwstawił swoje prawo każdemu kłamstwu, z którym mógł przyjść Lucyfer. W ten sposób chronił ludzi przed zwiedzeniem, ale im pozostawił wybór.

Szatan śmiało pomówił o kłamstwo Boga przed pierwszymi ludźmi. Bóg zapowiedział, że umrą, jeśli złamią Jego prawo (Rdz.2:16-17), Lucyfer zaś rzekł: "Na pewno nie umrzecie" (Rdz.3:4). "Ojciec kłamstwa" (J.8:44) oskarżył o kłamstwo naszego niebiańskiego Ojca. Kto mówił prawdę? Pamiętajmy, że wydarzeniom na ziemi przyglądał się z uwagą cały wszechświat. Czy pomówienia charakteru Bożego przez Lucyfera zawierały prawdę?

Lucyfer przyjął postać pięknego węża. Kiedy pewnego dnia Ewa zbliżyła się z ciekawości do drzewa, przez które miał przystęp do ludzi, wąż spożywając jego owce, rzekł:

- Czy rzeczywiście Bóg powiedział: Nie ze wszystkich drzew ogrodu wolno wam jeść?

Ewa zdumiała się, że wąż potrafi mówić. Zaskoczona odpowiedziała:

- Możemy jeść owoce z drzew ogrodu, tylko o owocu drzewa, które jest w środku ogrodu, rzekł Bóg: Nie wolno wam z niego jeść ani się go dotykać, abyście nie umarli.

- Na pewno nie umrzecie - odrzekł wąż. - Spójrz na mnie, zjadłem i potrafię mówić z tobą. Bóg wie, że gdy tylko zjecie z niego, otworzą się wam oczy i będziecie jak Bóg, znający dobro i zło.

A gdy kobieta zobaczyła, że drzewo to ma owoce dobre do jedzenia i że były miłe dla oczu, i godne pożądania dla zdobycia mądrości, zerwała z niego owoc i jadła. Dała też mężowi swemu, który był z nią, i on też jadł. (opracowano na podstawie Rdz.3:1-6).

Lucyfer uzurpował sobie władzę nad ziemią. Na tej podstawie rościł sobie prawo do miejsca wśród synów Bożych na górze Narad, miejsca, które być może należało się Adamowi, pierworodnemu ziemi. Ludzie zaś, zamiast obiecanej boskości i nieśmiertelności, stali się sługami grzechu i niewolnikami śmierci. Utracili społeczność z bezgrzesznym wszechświatem.

Zgubiona planeta

Ziemia, niczym zagubiona owca z przypowieści Chrystusa, oddaliła się od swego pasterza i reszty kosmicznego stada. Upadek człowieka napełnił mieszkańców nieba wielkim smutkiem. Wydawało się, że dla ludzkości nie ma ratunku. Na to liczył Szatan. Wiedząc, że karą za grzech jest śmierć (Rz.6:23), kalkulował, że jeśli udałoby mu się przeciągnąć człowieka na swą stronę, Bóg musiałby tolerować jego rebelię, aby zachować przy życiu ludzi, których umiłował.

Bóg mógł zdławić bunt Lucyfera w zarodku, ale unicestwienie anioła dodałoby wiarygodności jego zarzutom. Grzech pojawił się w kosmosie po raz pierwszy; nikt prócz Boga nie zdawał sobie sprawy z jego powagi. Wszechświat nie widziałby sprawiedliwości w zniszczeniu Szatana na tym etapie. Jego pozycja, inteligencja i pozory sprawiły, że nawet lojalni Bogu aniołowie nie dostrzegali w pełni natury zła.

Bóg miał inny plan, którego samolubna natura Lucyfera nie mogła przewidzieć. Syn Boży, jeszcze przed założeniem świata, zgodził się umrzeć za ludzi, gdyby zaszła taka konieczność (Ef.1:3; Ap.13:8). Bóg powiedział do węża: "Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie a niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej: ono zmiażdży ci głowę, a ty zmiażdżysz mu piętę" (Rdz.3:15). Słowo "ono" odnosiło się do Mesjasza (Ap.12:1-5), który na Golgocie zwyciężył Szatana.

Jezus, gdy przyszedł na ziemię, stanął w tym samym miejscu, w którym pierwszy Adam upadł. Podczas jednak, gdy Adam złamał prawo Boże, Jezus zachował je w swoim życiu doskonale, pomimo, że był kuszony we wszystkim (Hbr.4:15). Jezus wziął na siebie nasze grzechy i oddał swe niewinne życie, "aby każdy kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny" (J.3:16). Dzięki temu, każdy, kto przyjmuje Chrystusa jako swego Pana i Zbawiciela otrzymuje przebaczenie grzechów i dostępuje zbawienia:

"A zatem, jak przez upadek jednego człowieka przyszło potępienie na wszystkich ludzi, tak też przez dzieło usprawiedliwienia jednego przyszło dla wszystkich ludzi usprawiedliwienie ku żywotowi. Bo jak przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wielu stało się grzesznikami, tak też przez posłuszeństwo jednego wielu dostąpi usprawiedliwienia." (Rz.5:18-19)

Grzech uczynił ludzi więźniami Szatana, lecz Chrystus przyjmując postać człowieka sprawił, że przez społeczność z Nim dzieci Adama mogą na powrót stać się dziećmi Bożymi. Kiedy apostoł Jan ogarnął ogrom miłości Boga zawołał: "Popatrzcie, jaką miłością obdarzył nas Ojciec: zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi: i rzeczywiście nimi jesteśmy" (1J.3:1).

Niesamolubna miłość, jaką okazał nam Bóg przychodząc w Chrystusie, aby umrzeć za nasze grzechy, wymaga od nas posłuszeństwa Prawu Bożemu. Tak jak drzewo poznania dobrego i złego było dla Adama i Ewy próbą lojalności wobec Boga, tak Prawo Boże testuje naszą

lojalność wobec Boga. Czy okażemy wierność przykazaniom Bożym, a tym samym Bogu? Nasza decyzja będzie miała wieczne reperkusje, tak jak decyzja pierwszych ludzi.

* * *

Ziemia stała się teatrem dla wszechświata. Każdy może zobaczyć do czego doprowadziło na niej panowania Lucyfera. Śmierć Chrystusa za ludzi pokazała piękno niesamolubnego charakteru Bożego. Golgota zdemaskowała Lucyfera jako kłamcę i mordercę. Lucyfer utracił resztki sympatii w kosmosie, gdy doprowadził do śmierci Syna Bożego. Biblia tak o tym mówi:

"I usłyszałem donośny głos mówiący w niebie: Teraz nastało zbawienie, potęga i królowanie Boga naszego i władza Jego Pomazańca, bo oskarżyciel braci naszych został strącony, ten, co dniem i nocą oskarża **ich** przed Bogiem naszym. A **oni** zwyciężyli dzięki krwi Baranka i dzięki słowu swojego świadectwa i nie umiłowali dusz swych - aż do śmierci. Dlatego radujcie się, niebiosa i ich mieszkańcy! Biada ziemi i morzu - bo zstąpił
na was
diabeł, pałając wielkim gniewem, świadom, że mało ma czasu." (Ap.12:10-12)

Wkrótce ugnie się każde kolano nie tylko w kosmosie, który wie już o fałszywości zarzutów Szatana, ale także na ziemi. Wówczas wszyscy wyznają, że Bóg jest miłością, a Jego Prawo jest sprawiedliwe (Flip.2:10-11). Szatan i jego zwolennicy zostaną zniszczeni, a z nimi na zawsze zniknie niesprawiedliwość, cierpienie, ból, wojna i śmierć (Ap.20:10.15).

Umierając na Golgocie, Jezus dał każdemu z nas taką samą szansę jaką mieli Adam i Ewa. Czy zamiast kłamstwa Złego wybierzesz posłuszeństwo Prawu Bożemu? Do tej decyzji sprowadza się nasze życie na ziemi. Wielki bój, choć rozpoczął się w kosmosie, toczy się w bowiem naszych sercach. Twoje dzisiejsze decyzje mają wieczne konsekwencje.

Kosmiczni królowie

Apokalipsa opisując powtórne przyjście Chrystusa, mówi, że nadciągnie On nie tylko z zastępami swoich aniołów, ale również w towarzystwie "królów ze wschodu słońca" (Ap.16:12). Kim oni są? Wschód w Apokalipsie ma astronomiczne odniesienie (Łk.1:78) - wskazuje na niebo [(3)] (Ap.7:2; 16:12). Z tego samego niebiańskiego wschodu w czasach nowotestamentowych przybył Mesjasz (Mt.2:2), zaś w starotestamentowych przybywała chwała Boża (Ez.43:2; 11:22-23).

Apokalipsa ukazuje królów z kosmicznego wschodu, jako przeciwwagę dla koalicji ziemskich władców (Ap.16:14), przy pomocy których Lucyfer wytoczy bój Resztce wiernej przykazaniom Bożym. Wiele wskazuje, że owi niebiańscy królowie są tymi samymi istotami, których Biblia gdzie indziej nazywa: "synami Bożymi" czy "24 Starcami" zasiadającymi na tronach wokół tronu Bożego, jako Jego niebiańska Rada.

Jezus, który niczym dobry pasterz pozostawił "dziewięćdziesiąt dziewięć owiec", aby ratować ziemię, przyjdzie ponownie, aby przyprowadzić naszą planetę z powrotem do niebiańskiego stada, niczym zagubioną owieczkę. Ludzkość połączy się z mieszkańcami wszechświata, aby spędzić wieczność, jako cząstka niezmierzonego kosmosu. Reprezentanci zamieszkałych światów przybędą z Nim, aby pokonać zło i przywitać zbawionych w poczet bezgrzesznego wszechświata.

Zbawieni będą mogli oglądać Boga twarzą w twarz (Ap.22:4), jak Adam i Ewa w ogrodzie Eden. W każdy sabat, wraz z mieszkańcami całego wszechświata ludzie będą wielbić Boga, słuchając kazania z Jego ust (Iz.66:22-23). Największym skarbem ludzkości będzie obecność Jezusa na ziemi (Ap.21:22). Dzięki niej ziemia stanie się stolicą całego wszechświata. Na niebie i na ziemi znów zapanuje harmonia. Wszystkie istoty w całym wszechświecie połączą się w śpiewie, głosząc, że BÓG JEST MIŁOŚCIĄ.

Przypisy:

1. Louis Gaston de Segur, *Plain Talk About the Protestantism of Today*, Boston: Patric Donahoe, 1868, s. 225.

2. James Gibbons, *The Faith of Our Fathers*, Baltimore: John Murphy & Company, 1895, s. 89.

3. *A Greek-English Lexicon of the New Testament and Other Early Christian Literature*, red. Wiliam F. Arndt i Wilbur F. Gingrich, Chicago: The University of Chicago Press, 1979, s. 62.

---

isarski dorobek *autora artykułu*
artykułu *Alfredem Palla*
awnictwo *BETEZDA*